

Kuźnia przełamała się w meczu z faworytem! Pierwsza wygrana w IV lidze

Data publikacji: 15.08.2024 21:16

3 gole stracone i 7 strzelonych - takim bilansem po dwóch kolejkach IV ligi mogła się pochwalić Przemyska Siewierz, która z kompletem zwycięstw na koncie przyjechała w czwartek (15 sierpnia) na mecz z ustrońską Kuźnią. Piłkarze trenera Karola Sieńca z kolei nie mogli początku sezonu zaliczyć do udanych - zbierali jedynie jeden punkt, a w weekend przegrali w Rybniku z ROW-em 3:0. Można jednak powiedzieć, że do trzech razy sztuka - w trzecim spotkaniu piłkarze z Ustronia zdobyli upragnione trzy punkty, strzelając trzy bramki i nie tracąc żadnej.

Kuźnia Ustroń w trzeciej kolejce dopisała komplet punktów, dzięki zwycięstwu 3:0 z Przemyską Siewierz. Fot. kr/ox.pl

W mecz zdecydowanie lepiej weszli goście, w pierwszych minutach chcąc narzucić Kuźni swoje warunki gry. Gospodarze jednak z czasem zaczęli coraz bardziej dochodzić do głosu, raz po raz zagrażając bramce Przemysławowi Popczykowi. Brakowało im jednak skuteczności, a często także szybkości w rozegraniu piłki i podejmowania odpowiednich decyzji boiskowych. Pierwsza połowa spotkania zakończyła się rezultatem 0:0.

Na drugą część gry Kuźnia wyszła wyraźnie lepiej zmotywowana, co dwie minuty po wznowieniu gry zaowocowało zmianą rezultatu! Zza pola karnego pod poprzeczkę huknął **Mykola Bui** i kibice zgromadzeni na boisku w Ustroniu mieli wyraźne powody do radości.

Po strzelonej bramce piłkarze z Ustronia cofnęli się, jednak w obronie ustawiali się bardzo mądrze i nie dopuszczali przeciwników do swojej bramki. Słowa uznania należą się w szczególności parze stoperów - Kamilowi Surowcowi i Mezu Carabaliemu, którzy "czyścili" niemal wszystko w polu karnym.

Kluczowy moment dla spotkania nadszedł w 71. minucie - wtedy to drugą żółtą kartkę i w efekcie czerwoną zobaczył Stanisław Zakharchenko i Przemyska od tego momentu grała w dziesiątkę. Co ciekawe, dwa "żółtka" otrzymał on w odstępie zaledwie dwóch minut.

Kuźnia grę w przewadze wykorzystała bardzo szybko - po rzucie wolnym piłka trafiła pod nogi **Macieja Tory**, a ten huknął pod poprzeczkę i było 2:0!

Z perspektywy czasu gospodarze mogą się cieszyć, że wynik podwyższyli tak szybko po czerwonej kartce rywala. Przewagę jednego zawodnika Kuźnia utrzymała jedynie przez 10 minut - w 83 minucie, również za drugą żółtą kartkę, wyleciał bowiem Adrian Rakowski.

I gdy wszystko wskazywało na to, że Kuźnia wygra ten mecz 2:0, zawodnicy trenera Siemienia wynik jeszcze podwyższyli. W 90. minucie składną akcję zespołu wykończył pewnym uderzeniem **Błażej Ligocki**.

Dzięki pierwszemu zwycięstwu w sezonie Kuźnia zajmuje 10. miejsce w tabeli IV ligi z czterema punktami na koncie. Przed nimi wyjazdowe spotkanie z Victorią 1922 Częstochowa, które rozegrane zostanie w niedzielę (18 sierpnia) o 17:00.

Kuźnia Ustroń: 1.Jasek - 4.Surowiec, 19.Carabali, 8.Bui, 10.Rycka(24.Sikora Ł. 88')17.Rakowski, 6.Ligocki, 23.Waliczek, 99.Pietraczyk(7.Bujok 69') 22.Adamczyk(Tarasz 59') 21.Szlufarski

Przemyska Siewierz (skład wyjściowy): 1. Popczyk - 3. Tora, 7. Adamiecki, 8. Bartusiak, 9. Bębenek, 13. Zakharchenko, 14. Hornik, 19. Gemborys, 44. Czajkowski, 77. Flak, 94. Timochina